

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 22.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 28-go Maja 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnoszlącka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp. — W Paryżu i na całą Francyją A. Sławiński, Paris, Rue Véseley Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłomaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Gliwice, 27-go Maja.

Nawet dzienniki niemieckie zastanawia to nie mało, że w ostatnim czasie niemczenie nazwisk polskich miejscowości dzieje się w Prusach tak często. Donosi co do tego „Danz. Ztg.“

„Od dziesiątek lat, jak wiadomo, zamieniają polskie nazwiska miejscowości w Poznańskim, Prusach zachodnich i Szlązka, nawet i w Prusach wschodnich, urzędowo na niemieckie. W najnowszym czasie dzieje się ta przemiana w Poznańskim nader przyspieszonym krokiem. Tak w ostatnich tygodniach w samych powiatach bydgoskim, żnińskim, inowrocławskim, wągrowieckim i czarnkowskim nadano 15 miejscowościom w miejsce polskich niemieckie nazwy. Nadto skoro więcej gmin wiejskich łączą w jedną, nadają wtedy połączonej wielkiej gminie nazwisko niemieckie. Nawet w prowincyi brandenburskiej dostało w najnowszym czasie kilka wsi z łużyckimi nazwami nowe nazwiska niemieckie, między innymi i znana miejscowość. Niemasz chleba w pobliżu Gubna. Na Szlązku przechrzcono, jak wiadomo, miasto Międzybórz z urzędu na Mittelwalde. Ale gdy dawniejszymi czasy przy zamianianiu polskich na niemieckie nazwiska w Poznańskim i Prusach zachodnich wybierano

na to dowolnie nazwy niemieckie, tłumaczono teraz w ostatnim czasie polskie nazwisko odpowiednio na niemieckie dosłownie. Tam tylko, gdzie przetłomaczenie było niepodobieństwem, wybrano inną nazwę niemiecką.“

Jest więc w postępowaniu tem system i metoda, która już i niemieckie pisma zastanawia, a wszelkie zapewnienia z ławy ministrów wnicz się wobec tej praktyki obracają. Według dawnego, starego, żegluję się więc u nas jaknajlepiej, a nową jest chyba ta oto metoda, że się nazw niemieckich dowolnie nie wymyśla, ale raczej polskie na niemieckie przekłada. Szlązk, Stare Prusy, a nawet i zapomniane Łużyce biorą teraz w swoją robotę.

Szczególniej obwód regencyi bydgoskiej, gdzie pan Tiedemann prezydentem, wielkie czyni w tem postępy.

Trzeba będzie przypomnieć rządowi, co przez swoich ministrów obiecywał dawniej, oraz że terażniejsze zgodne i uległe stanowisko Polaków ma przecież pewne znaczenie dla państwa i tronu i że nie bardzo się zaleca obrzydzać je Polakom temi kluczami szpilką, mocno w czemś bardzo drażniącym i jątrzącym maczano.

A należałoby może i o to się upomnieć, aby nadanej rządowi mocy do łączenia kilku

gmin w jedną nie pozwał urzędnikom swoim nadużywać do takich tłumaczeń nazw a klucza serc i uczuć polskich.

Odezwa Ukrainców.

W pierwszych dniach czerwca święcić zamierza Rosya dziewięćsetletni jubileusz zaprowadzenia prawosławia na Wołyniu. Oczywiście dokłada rząd prawosławny wszelkich starań, by jubileuszowi nadać charakter polityczny i niezwykłą świetnością obchodu ujawić potęgę prawosławia. Z powodu uroczystości tej jednak w południowej Rosyi wszczęła się już kontragitacyja, a Rusini rozrzućili po kraju odezwę piętnującą teoryzm oficjalnego wyznania i prorokującą bliski upadek „policyjnej cerkwi.“

Odezwa wzywa ludność, by w urzędowym jubileuszu nie brała udziału; w polskim przekładzie brzmi jak następuje:

„Ukraincy! Dziewięć wieków upłynęło już od chwili, gdy nasz ukraiński-metropolita mianował dla Wołynia osobnego biskupa, którego głównem zadaniem było: razem z innymi naszymi biskupami bronić czystości naszej narodowej cerkwi, tak od wpływów polskiego katolicyzmu, jak i moskiewskiej schyzmy, i pielęgnować nasz ojczysty ukraiński język i naszą narodowość.

DWAJ BRATOBÓJCY

czyli

KAPLICA W TROCHTELPINGEN.

Podanie dla ludu katolickiego opracowane

12)

Przedruk zastrzega się.

„Tak jest“ mówiła dalej Gertruda, sądząc jednak, iż powinienbyś na „polowaniu być bardzo ostrożnym i nigdy się bez swego sługi do lasu i boru nie udawać.“ „A to dla czego?“ Czy może naraz uwierzyłaś w strachy i widna? Zapewne przelęknąłeś się znowu własnego cienia, jak się to przeszłego tygodnia stało! rzekł z uśmiechem wesoly Emmelshoteńczyk. „Wszystkie dobre duchy chwalą Pana Boga“ odpowiedziała ta przeczorna pani żegnając się nabożnie, lecz niebyłto mój własny cień, ale kilkunastu mężów, którzy na marach coś wnosili do dziedzińca. Daj Boże, by niebyło jakiego nieszczęścia. Trzeba paniczowi wiedzieć dobrze o tem, że słyszano już często o prześladowaniach gdzie na nie jednego zasadzano, co smutny koniec miało.“ Proszę panicza, żebyś wiedział o tem, iż także masz nieprzyjaciół i to nie małych, miej się na baczności; bo z pewnością nastawają na twoje życie! Takie i wiele innych przestróg wyrzekła troskliwa Gertruda; lecz Sygfryd śmiał się na głos i drażnił ją pytaniem, czy podobno także i ona odwiedziła napitek rozpędzający troski swego męża, który tak często zganiła. Stróż zamku wyjąknął zaam-

barasowany kilka słów, lecz Gertruda naprzykrzała się coraz bardziej swemi prośbami, gdy tymczasem wszystkie jej przestrogi odbiły się bezskutecznie o wesoly humor Sygfryda.

Poranek już był znacznie postąpił i Sygfryd był już do wymarszu na łowy zupełnie przygotowanym, ale rycerz Gerung nie pokazał się jeszcze w dziedzińcu zamku. Z niecierpliwionym Sygfryd poszedł przeto sam do pokoju, w celu wywiedzenia się od ojca, czy ma chęć wyruszyć dzisiaj z nim na łowy lub nie. I zastał rycerza zupełnie zmęczonego, który całą noc przesiedział w karle (krzesło z poręczami) zmartwiony widocznie wczorajszem zajściem. Odpowiedział synowi pytającemu, iż nie może z nim iść, że mu cięży na sercu, i wielka trwoga opanowała duszę jego, że się obawia choroby, gdyż nigdy jeszcze w swoim życiu nie czuł się jeszcze tak osłabionym.

Sygfryd zatrwożywszy się chciał także zostać, lecz gdy mu ojciec przedstawił, że nie ma jeszcze nic tak niebezpiecznego, aby tylko szedł jeżeli ma chęć, i że może wcześniej niż przed zmrokiem do domu powrócić — dał się, syn namówić, że wybrał się bez ojca na polowanie. Marcin ofiarował mu swoje usługi, lecz uśmiechając się; ale Sygfryd wiedząc dla czego się to stało, nie przyjął oświadczenia.

W pokoju piętra pałacu była matka z swemi synami przy oknie, i gdyby kto stał obok nich, byłby zauważył złośliwość, która się w ich twarzy odbiła. Jak daleko tylko dojrzeć mogli,

śledzili swoim wzrokiem Sygfryda i wszystkich troje z wysoka patrzących.

Zaledwie kwadrans upłynął, gdy także obydwaj młodsi synowie wyruszywszy zbrojno na łowy na pozór wprost w przeciwnym kierunku się udali. Gertruda uważała wszystko i kazała Marcinowi uzbroić się natychmiast w dzidę myśliwską, strzałę i ług a tak opatrzonemu udać się czempredziej w ślad za paniczem.

Już miało się ku wieczorowi, a żaden ze czworga młodzieńców nie przybył jeszcze do domu. Także i rycerz nie wychnął jeszcze i nie wiedząc wcale, co się z nim dzieje nie wiedział sobie miejsca w pałacu, a jeżeli wyszedł do ogrodu czuł wielkie nudności i duszno mu było. Tak dalece ścisnęła trwoga duszę jego. W tem rozstrojeniu poszedł do sędziwego kapłana zamku, który go już nieraz pocieszył w jego rozlicznych zmartwieniach i kłopotach familijnych. Świadomy i biegły w leczeniu cierpień duszy, doradził mu, aby się wzmocnił przez Sakrament pokuty św., im bowiem czystsza jest dusza ludzka, tem łatwiej znosi wszystkie uciski, dolegliwości i nieszczęścia. Pobożny rycerz usłuchawszy zbawiennej rady uczynił tak i doznał rzeczywiście ulgi, bo spokojność powróciła do jego serca. Resztę dnia przepędził w kaplicy na grobie swej ulubionej Małgorzaty, modląc się gorąco przed najświętszym Sakramentem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Z czasem jednak położenie nasze na Ukrainie zmieniło się: Kacapom udało się pozbawić nas narodowej niezawisłości, zniszczyć nasze narodowe duchowieństwo, zabronić nam naszych pięknych i melodyjnych cerkiewnych śpiewów i w ten sposób przekształcić naszą historyczną liturgią i zwolna wprowadzić do niej schyzmatyckie ceremonie.

Kacapski car Piotr I. ten sam robotnik, który zgubił nieszczęsną Ukrainę, postanowił także zniszczyć i staro-prawosławną religią, stworzył więc w miejsce jej „kazienne prawosławie;“ w tym celu wymyślił też jakąś kancelaryą złożoną z czajki moskiewskich czynowników i nazwał ją „Najświętszym synodem“ a pierwszego skrzypka tego synodu „oberprokuratorem.“ Otóż ten synod zarządza teraz zbezczeszczonemi prawosławnymi cerkiewiami, rozsyłając swemu kaziennemu duchowieństwu swoje ukazy i predpysania, które w pierw jednak musi potwierdzić i za dobre uznać petersburski departament policji.

Teraz znów, aby i na Wołyniu zupełnie wypłenić pamięć o świętej wierze równoapostolskiego księcia Włodzimierza, kacapski rząd zamierzył urządzić w ostatnich dniach bieżącego miesiąca dziewięćsetletni jubileusz zaprowadzenia wołyńskiego biskupstwa, które, jak mniema „główny więzienny zarząd,“ rzekomo miało być utworzone według obrządku kacapskiej schizmy.

My ukraińcy nie mamy najmniejszej racji brać jakiegokolwiek udziału w wyżej wspomnianej policyjnej uroczystości. Nasze cerkiewne jubileusze święcie będziemy wówczas, gdy za Bożą łaską uda się nam wyswobodzić z pod knuta sybirskiego cara i utworzyć znów naszą niezawisłą Ukrainę; wtedy podniesie się i nasza narodowa cerkiew; wtedy i założona przez naszych przodków święta kijowska peczerska Ławra z wszystkimi jej relikwiami i bogactwami przejdzie znów w wasze ręce, a dzwony zagrabionego przez kacapów czechryńskiego monasteru uroczyste ogłoszą całemu światu o niezawisłości i swobodzie naszego 23 milionów liczącego ukraińskiego narodu.

Cerkiew policyjna runie... a z pod niej wstanie Ukraina i rozwieje cienie niewoli, świt prawdy zaświeci! wolno pomodlimy się my, dzieci niewoli.“

† Generał Klapka.

Umarł w tych dniach sławny z rewolucji węgierskiej i obrońca swojej ojczyzny i jej wolności, generał Klapka. Chowany kosztem kraju.

Głód w Rosji

przybiera coraz większe rozmiary. Nawet w drobnej części nie podają dzienniki tych szczegółów, jakieby w interesie prawdy podać należało. Tyfus głodowy przeredza ludność w guberniach dotkniętych nieurodzajem, działania ratunkowe idzie bardzo powoli, a wiele pieniędzy przeznaczonych dla głodnych pochłonęły wiecznie puste kieszenie czynowników rosyjskich. Rok przyszedł będzie jeszcze krytyczniejszy dla Rosji niż ubiegły, gdyż nie obsiano wiele gruntów, a tam, gdzie zasiano oziminy, skutkiem suszy i mrozów w znacznej części ucierniały. Na rozkaz cara — jak donoszą do gazet wiedeńskich — ze względu na głód panujący w Rosji postanowiono zaprowadzić jak największą oszczędność w wydatkach państwowych; również zaniechano myśli odbicia manewrów jesiennych pod Petersburgiem i w Rosji zachodniej, które kosztować miały 1 i pół miliona rubli.

Straszny wypadek

wydarzył się — jak donoszą z Antwerpji. — Wielki parowiec „Victoria Bay“ jadący z Antwerpji do Walparairo, skutkiem wybuchu dynamitowego wyleciał na pełnym morzu w powietrze. Okręt ten wioził wychodźców. Do setek ludzi szukających szczęścia za morzami pochłonęły fale Oceanu!

Rezolucje walnego zebrania katolików berlińskich, uchwalone 17go b. m.

„Aby zająć stanowisko w obec stworzonego

skutkiem cofnięcia projektu szkolnego, ogólnego położenia politycznego, zebrani dzisiaj w liczbie kilku tysięcy katolicy berlińscy, ubolewają bardzo gorąco nad losem projektu szkolnego i nad powstałą ztąd przerwą w powolnych i tak już postępujących w przywróceniu lepszych stosunków w dziedzinie Kościoła i szkoły w ostatnich 10 latach.

Stanowczo protestują oni przeciw oczywistej nieprawdzie, jak by we walce przeciw temu projektowi były miały po za sobą większość ludności te kierunki i stronnictwa, które ją staczały i które po roku 1870 głównymi były zwolennikami walki kulturalnej.

Zebranie uznaje z żywym zadowoleniem, że reprezentanci ludu katolickiego zaznaczoną w parlamencie przez lat 20 stałość zasad, poświęcenie i przezorność stwierdzili także podczas obecnego, nie wyjaśnionego jeszcze i niezdecydowanego ostatniego przesilenia.

Zebranie oświadcza, że katolicy jak dotąd tak i nadal zawsze niezłomną zachowują wierność dla swych światłych przywódców i wspierać ich będą w walce przeciw wszelkiemu zabagnieniu najwyższych kwestji żywotnych naszego ludu, jako też w walce o urzeczywistnienie głównych zasad i celów naszego stronnictwa, jakimi są:

1) wolny zupełnie w zarządzie jak działaniu Kościoła; mianowicie także uwolnienie czynności zakonów od istniejących jeszcze więzów i przypuszczenie wszystkich zakonów.

2) wolność nauki a dla utrzymywanej za pomocą funduszy publicznych szkoły prawną ordynacją, któraby odpowiadała zupełnie tak wymaganiom Kościoła i rodziców, jako też wymaganiom państwa i gminy, któraby przede wszystkim uwzględniała wyznaniowy charakter szkół i zapewniała prawdziwą naukę religii w duchu Kościoła i wpływ Kościoła na wychowanie dzieci.

3) zupełne równouprawnienie katolików we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

W obec niektórych zajęć i głosów opinii publicznej znówu w ostatnim czasie oświadcza wreszcie zebranie, że centrum w sprawie tylu ważnych zadań socjalnych w czasach obecnych wielkie położyło zasługi i wyraża dla tego życzenie, żeby mimo ponawianych zaczepek wytrzymało na drodze, na której z takim postępuje powodzeniem i że mimo całego uznawania politycznej wartości trójprzymierza dla pokoju europejskiego, każdy katolik niezłomnie żąda nie sprzeciwiającej się temu wcale terytorjalnej niezależności Stolicy apostolskiej, jako rękami wolności rządów kościelnych“.

Leon XIII. a protestanci amerykańscy.

Głębokie i korzystne wrażenie wywarł w całej Ameryce list Leona XIII. do pana Bryon o wystawie w Chicago, która się jak wiadomo odbędzie na uczczenie czterechsetnej rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Sądźmy, że zajmującą będzie rzeczą powtórzyć mowę wygłoszoną w tym przedmiocie w Freeporcie w Illinoi przez pastora protestanckiego p. Edgarda Hill. Brzmi ona jak następuje:

„Trzymam w ręku list Papieża Leona XIII. o wystawie w Chicago. Nie jestem rzymskim katolikiem. Niechaj Bóg jednakże nie dozwoli, aby uprzedzenia nie dopuszczały mi widzieć dobrego wszędzie, gdzie się ono znajduje.

Nie chcę nigdy z pamięci wypuścić przykładu pewnego Dominikanina, który wyrzekł się wszystkich przyjemności życia, aby lepiej mógł głosić światu miłość Chrystusową, ani przykładu pewnego Francuza, który tak oplakiwał swoje grzechy że oczy jego osłabły. Nie tracę nigdy z oczu św. Franciszka Ksawerego i św. Bernarda, którzy się poświęcili zdumiewającym czynom gorliwości i zaparcia się siebie, ani też Kardynała Manninga, który tak gorąco kochał biednego robotnika i umiał przemawiać w jego obronie przed trybunałem wielkiego narodu angielskiego. Uznaję zasługę wszędzie, gdzie ją spotykam, szanuje i wielbię ją.

List Leona XIII. przyjęty jest wnioskami

myślami. Każde słowo Arcykapłana rzymskiego zasługuje na uwagę; nie ma bowiem w świecie drugiego człowieka, któryby miał taką powagę. Głos podnoszący się z Watykanu rozbrzmiewa aż na krańce świata. List ten objawia nam miejsce, jakie powinien zajmować Kościół w sprawach ogólnych.

Mówią nam niektórzy, że sługa religii powinienby ograniczyć się na głoszeniu Ewangelii. Co do mnie, twierdzą, że powinien on podnosić głos wszędzie, gdzie może przyczynić się do szerzenia cnoty i szczęścia ludzi. Uczniowie Jezusa Chrystusa, jakimkolwiek jest ich zawód, powinni zajmować się porządkiem cywilnym, wstrzeźliwością obywateli, materyalnem powodzeniem kraju. Religia nie jest sprawą niedzieli lub sanktoryum: niechajże więc oświeca i ożywia całe życie ludzi!

Pan Hill następnie odczytał z kazalnicy list napisany przez Leona XIII. do prezesa komisji europejskiej na wystawie w Chicago.

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. Marszałek Izby oświadczył, że rząd pragnie koniecznie, aby sejm pruski załatwił wszystkie mu oddane sprawy i wyraził zarazem nadzieję, że się to stać może przy większym natężeniu sił tak, iż zamknięcie sesji przed Zielonemi Świątkami nastąpi. Z innej strony donoszą, że sejmowi przesłana będzie jeszcze na tę sesję ustawa o zaopatrzeniu Szlązka w wodę z życzeniem aby i tę załatwiono.

— Rząd pruski wniósł teraz jeszcze dodatek do etatu tegorocznego na sumę 286,500 m., przedstawiających pierwszą ratę na budowę wodociągu od głębokiej studni w Zawadzie do Zabrza na Górnym Szlązku. Budowa ta ma kosztować razem 1,700 000 Mrk. a przykładać mają się do tego i związki komunalne.

— „Reichsanzeiger“ ogłosił ustawę dotyczącą wsparcia, które w przyszłości pobierać będą rodziny rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Do pobierania wsparcia nie są uprawnieni ci urzędnicy państwowi i komunalni, którzy pobierają w czasie ćwiczeń zwyczajne pensje. Prośba o wsparcie ma być wręczoną urzędom gminskim tej osady, w której rezerwista uprawniony do pobierania wsparcia mieszka i najpóźniej w cztery tygodnie po ukończeniu ćwiczeń. — Żona rezerwisty pobierać będzie 30 procent tej sumy, którą zarabia przeciętnie w danej osadzie dorosły, mężk robotnik. Dla każdej z innych osób uprawnionych do pobierania wsparcia 10 procent sumy powyżej określonej, z tem wszelako ograniczeniem, że ogólna wysokość wsparcia nie powinna przerosnąć 60 procent zarobku miejscowego. Wsparcia udzielane rodzinom rezerwistów nie ulegają egzekucji; ani zastawić ani odstąpić osobom trzecim również ich nie można.

— W Gelsenkirchen w Westfalii był przed kilku dniami w kopalni Germania wybuch trzaskających gazów, przyczem dziewięciu robotników ciężko pokaleczonych. Ilu też Polaków? —

— Sąd wojskowy w Wyrzburgu skazał oficera z V. pułku stojącego w Metz za znęcanie się nad żołnierzami na cztery miesiące fortecy.

Rosya.

Rosya posiada — jak pisze jeden z dzienników petersburskich — na południu w gubernii besarabskiej własną Bułgarię, i to wcale nie małą. Mieszkańców liczy ona 150,000, a miejsce jej obejmuje przestrzeń 4¹/₂ tysięcy wiorst kwadratowych. W Europie znajdzie się zapewne więcej niż tuzin państw, które i co do przestrzeni i co do ludności mniejszymi są od rosyjskiej Bułgarii. Bułgaria ta powstała pomiędzy r. 1806—1830. Wówczas to z powodu częstych wojen tureckich bułgarzy uciekali do Rosji, ta zaś ich przyjmowała gościnnie i zajęła się ich losem tak gorliwie, że dziś zazdrościc im tylko można. W powiatach: benderskim, akermankim i izmailowskim utworzyły się kolonie na tych samych zasadach, jak i słynne kolonie niemieckie. Każdej rodzinie dano 50 dziełogin, udzielono pożyczki bezprocentowej na pierwsze potrzeby, urządzono szkoły, zorganizowano banki uregulowano asekurację. Jednocześnie koloniom nadano nawet pewien charakter przepychu, aby w ten sposób oddziaływać na bułgarów po tamtej stronie Dunaju. Wszystkich kolonii jest ogółem osmdziesiąt cztery. Jedna jest rodzajem stolicy i nosi nazwę Bołgradu. W Bołgradzie wzniesiono kolosalny sobór i założono istotnie wspaniały park z fontannami i statutami. W Sofi i teraz nie ma jeszcze takiego soboru i takiego parku. — Być to łatwo może, ale w Bułgarii nie mają Bułgarzy knuta nad sobą.

— Rząd rumuński zakazał konsulom swoim w Rosji wizowanie paszportów do Rumunii żydom przez Rosję wydalonych.

— „Grażdanin“ donosi, że komitet ministrów zgodził się na budowę kolei sybirskiej przez rząd. Linia Czelzelinsk-Tomsk ma być natychmiast rozpoczęta, a przerwane roboty przez czas zimowy na linii od Władystostka znów podjęte.

— Z Warszawy rozkazał naczelnik policji wydalic nacychmiast 120 niemieckich i 78 austriackich poddanych.

Ameryka.

W Unii północno-amerykańskiej, w stanie St. Louis wezbrały rzeki i jest powódź. Rzeka Mississippi przybiera. 400 mil kwadratowych kraju w St. Louis już zalanych. 1500 rodzin uciekać musiało z mieszkań. Most na linii kolei żelaznej Pacific na rzece Missouri pod Omaha w Nebrasce, powodzią splukany, komunikacja przerwana. Mieszkańcy nadbrzeżni ratować się muszą ucieczką.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Przysłowie nasze: „Nie masz tego zlego coby nie wyszło na dobre“ sprawdza się z obecną chłodną i wilgotną wiosną. Oto niejedyn utyskuje, że najpiękniejsza pora roku przemija tak smutnie, lecz jeżeli zauważymy że przez to pozbyliśmy się tylu chrabąszczy i innego robactwa, któreby były uczyniły ogromne — właśnie tego roku — szkody, wynagrodzeni jesteśmy tym sownie. Widoczna Opatrzność Boska! Tego roku ma być mało owocu, a gdyby robaki były zniszczyły i to trochę kwiecica, doprawdy, że nieby nie pozostało.

— Jak donoszą pisma, to wielka fabryka w Zwickau postanowiła dla robotników pilnych przez cały rok, ferye 8 dniowe rocznie i za ten czas zobowiązała się płacić zwykły zarobek.

— Kolej warszawsko-wiedeńska rozpoczęła układy z pruskimi i austriackimi kolejami o zaprowadzenie na nowo bezpośredniego ruchu kolejowego, to jest prześelek towarowych wprost na miejsce przeznaczenia wysyłanych, co przed 3 laty, gdy nową taryfę zaprowadzono, zniesionem zostało.

— Ferye zielonościwzięte ustanowił minister dla wszystkich szkół ludowych w całej monarchii pruskiej aż do czwartku po świętach włącznie, tak i nauka rozpocznie się dopiero w piątek po Świątkach.

— Minister kolei żelaznych nakazał wszystkie telegramy nie w języku niemieckim podane, jakoto: polskie, francuskie, angielskie adresatom posłać wypisane literami łacińskimi. Dotychczas wielu urzędników przy telegrafach idąc za usposobieniem Bismarka spisywali takie telegramy szwabachą.

— **Ruda.** Niebawem nastąpi renowacja i przybudowanie wielkiej sali tutejszego hotelu hutniczego. W tym celu hr. Ballestrem wyznaczył 60,000 Marek.

— **W Brandenburgskiej** kopalni przy rudzie utracił życie machlerz Janik przy maszynie przez nieszczęśliwy przypadek. Był to człowiek spokojny i pracowity, pozostawia żonę i sześcioro dzieci.

— **Rozbark** przy Bytomiu. Nie tylko w okolicy ale i w naszej wiosce pokazały się już w kilku przypadkach chrosty „Pocken“.

— **Szarlej.** W naszej wiosce wystąpiły epidemicznie chrosty (Masern) pomiędzy dziećmi. Trzecia część dzieci już chora.

— **Katowice.** Otwarcie tutejszej rzeźalni (Schlachthaus) odbyło się urzędownie 30 zm.

— **Katowice, 23. maja.** Niejakis Johann Restel mularz i pijaczyna zjadł, chciał sobie wystrzaleć odbrać życie, a za miejsce swej zbrodni obrał sobie tutejszą Świątynię Pańską! — Zbrodnia się nie udała, gdyż się ciężko pokaleczył, a Dom Boży sprofaniował, który tak długo będzie stał zamknięty, aż się na nowo poświęcenie odbędzie. Zbrodniarza policja ujęła a następnie odesłała do lazaretu do Boguszyca, strzelił sobie bowiem pod szczęką do szyi, przez co już mowę utracił. Wskutek więc tego wypadku tak dla nas parafian smutnego, ustało nabożeństwo majowe, a Msze św. odbywają się w małej kapliczce na ementarzu.

— **Król. Huta.** Polscy robotnicy z Galicji pracujący tu w cegielniach, w tych dniach wydaleny zostali.

— **Tarnowskie Góry** dnia 23 maja 1892 roku, dzisiaj o godzinie 4-tej wybuchł u spedytora Johna ogień i spalił się dach domu w podwórzu. Straż ogniowa w krótkim czasie była na miejscu i ogień ugasiła.

— **Głogówek, dnia 25. maja 1892 r.** Czynną tu wielkie przygotowania na przyjęcie cesarza Wilhelma, który w piątek dnia 3. czerwca o godzinie 6 popołudniu przyjedzie na ślub hrabianki Joanny Oppersdorf z księciem Radolińskim. Równocześnie przybędzie Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup nasz, który w sobotę dnia 4 czerwca o godzinie 11 w kościele parafialnym związek małżeński pobłogosławi.

— **W Borowcu** pod Mysłowicami obchodzili małżonkowie Wąs złote wesele, cesarz przysłał im 30 mrk. Wąs pracuje od 26 lat w hucie; właściciele huty darowali mu 50 mrk., urzędnicy huty darowali mu krzyż, regulator, parę lichtarzy, fajkę i dużo wina.

— **W Kandrzyńcu** na kolei zdarzyło się w środę 18 bm. okropne nieszczęście. Przy wciąganiu kotła ważącego 75 centnarów, urwały się łańcuchy i troje ludzi, którzy w kotle siedzieli, spadli z kotłem na ziemię. Z tych dwóch, cieszla Walenty Moczko z Fronsdorfu pod Opolem, a drugi z pod Kozła, na miejscu się zabiło, a trzeci, monter Engelman ze Sprotawy tak się pokaleczył, że w drodze do Opolskiego klasztoru umarł. Dwaj robotnicy, Gąsior i Woźnica, którzy pod kotłem stali, odnieśli niebezpieczne rany.

— **W Opolu** żona robotnika Posmyk zepchnęła swego męża tak nieszczęśliwie ze schodów że natychmiast ducha wyzionął.

— **W Guradzy** pod Gogolinem uderzył w przeszłą

sobotę piorun w karczmę Minarka i jedną osobę zabił. Listowy Golla poraniony został na twarzy i piersiach.

— **W Wielkim Chelmeu** pod Pszczyną, w sobotę srożył się wielki pożar, który zniszczył budynki na 10 gospodarstwach.

— **Z Sosnowie** donoszą, że na tamtejszej komorze celnej przyaresztowano w tych dniach jakiegoś obcego handlarza za to, że znaleziono w jego kuferkach około 40 funtów dynamitu.

— **Wrocław.** Ksiądz Jakób Marschall powrócił na łono Kościoła.

— **Berlin** Zeszłego wtorku wieczorem był wiec katolików w Berlinie. Przemawiali posłowie z centrum Lieber i Heerman wyrażając ubolewanie swoje nad upadkiem ustawy szkolnej. Dla centrum wyrażono podziękowanie i zaufanie za mężne bojowanie o przywrócenie zakonów, wolność nauczania i szkoły wyznaniowe. Nadto odezwało się z żądaniem przywrócenia Ojcu św. terytorialnej niezawisłości. Uchwały także dziś podajemy.

Bezrobocia.

Z Łodzi piszą, że policja tamtejsza nakazała fabrykantom, sżeby robotnikom strejkującym żadnych ustępstw nie robili. Dotąd jeszcze ciągle odbywają się rewizye po domach i liczne aresztowania.

Rozmaitości.

Wielka przedźabnia wełny Wilhelma Kunzego w Zgierzu w Królestwie zbankrutowała. Długi znaczne. Zdaje się więc, że nie skutkiem ostatnich zajęć między robotnikami.

Nadesłano z prośbą o umieszczenie: Maj chrabąszczy jest najzdrowszy, sam zaś chrabąszcz jest dobrym środkiem leczniczym na zapalenie pęcherza. Bliższych objaśnień udzieli rządca pan J. Janik w Środzie.

W Lipsku pokojówka u pewnego państwa nagle z ubogiej stała się spadkobierczynią milionowego majątku. Była ona córką nieprawą pewnego hrabiego. Tenże bogacz wielki, przekonał się o rodzinie swej, iż czychała na spadek po nim, dając niejednokrotne dowody chciwości i nieżyczliwości. To tak go zmartwiło, że kiedy czuł się bliskim śmierci wziął ślub z matką teje dziewczyny, a ją samą mianował wyłączną spadkobierczynią majątku.

Zające w Brandenburgii zapadają dość licznie na chorobę podobną do ospy: głównie starsze jej podlegają i giną w krótkim czasie: ludzie dużo znajdują nieżywych.

Odkrywanie źródeł wody. „Korespondent Rolniczy“ wychodzący przy „Gaz. Warsz.“, zamieścił niedawno dwa sposoby okrywania źródeł wody. Pierwszy z nich nazwał można naukowym, drugi nazywają „chłopskim“. Pierwszy sposób znalezienia źródła jest następujący, według wspomnianego czasopisma: Bierze się wapna niegaszonego, siarki, grynszpanu i białej mirry, wszystkich po 2 1/2 uncji (5 łutów). Tę mieszaninę należy utłuc miałko w móżdżerzu, zmieszać dobrze, wsypać w nowy, polewany garnek, przykryć wełną, która sama z owiec spada, ilości także dwóch i pół uncji, a sam garnek również nakryć pokrywką nową, polewaną. Waży się skrupulatnie garnek ze wszystkim powyższym i stawia się w dół świeżo wykopany na stopę głębokości. Po 24 godzinach wyjmuje się garnek i znów ściśle waży. Jeżeli ubyło wagi — nie ma źródła w tem miejscu i trzeba gdzieindziej szukać, wkopując garnek. Jeśli zaś garnek jest cięższy i przybyło wagi 2 łuty, woda będzie na 75 i pół stopy głębokości, przy 8 łutach na 25 stóp, a przy 10 łutach na 12 i pół stóp. Drugi sposób „chłopski“ jest następujący: na ziemi, oczyszczonej z trawy, rozpościera się skórę owczą, wełną do góry, a wpośrodku na nią kładzie się świeże jajko kurze i przykrywa się garnkiem nowym, nie polewanym. Doświadczenie należy robić wieczorem dnia poprzedniego, gdy ziemia z wierzchu jest sucha. Nazajutrz rano garnek się zdemuje i jeżeli wełna pod garnkiem i jajko pokryte są rosą, znak to niezawodny, że woda jest blisko pod powierzchnią ziemi. Jeżeli jajko jest suche, a tylko wełna pod garnkiem zroszona, to woda znajduje się głęboko. A gdy jajko i wełna są suche — wody nie ma wcale.

Manifest ptaków. Wszystkie ptaki żyjące na ziemi polskiej, na pierwszym walnem tegorocznym zebraniu postanowiły wydać do narodu polskiego następującą odezwę: Powróciwszy z dalekich, obcych krajów do naszej starej, ukochanej ojczyzny i zajmąwszy w lasach i na polach — w miastach i po wsiach nasze dawne mieszkania, zamierzamy założyć tu nasze domowe ogniska i spokojnie i wesoło prowadzić życie. Siebie i potomstwo nasze oddajemy pod silną opieką ludzi i ufamy, iż tak wielu i mali, jak starzy i młodzi nie będą nam czynić żadnej szkody, ani na ciele ani na życiu, ani nas nie pozabawią naszego najdroższego dobra: wolności. A w szczególności prosimy jak najuprzejmiej i stanowczo, aby nie psuto nam naszych z wielkim mozołem zbudowanych gniazd aby nie wybierano z nich jaj, aby młode pisklęta pozostawiono naszej pieczy, i aby zawsze wszyscy nas za swych dobrych przyjaciół uważali. My natomiast zobowiązujemy się przez wesołe skoki, frwanie, latanie, świstanie, ćwierkanie i śpiew przysparzać wam zabawy i sprawiać przyjemność, przyrzekamy wyławiać z drzew i krzaków, krzewów i ziół, pół i zwierzęt wszystkie pasożyty, tak, że lasy i pola, ogrody i gaje pięknie rozwijają się będą, a ludzie radować się będą przedudną pięknością stworzonej przez Boga przyrody. Dan na wiecu naszym odbyłym w Dolinie Górskiej podczas świąt Wielkanocnych. W imieniu

ogólnego zebrania, podpisują manifest ten pełnomocniczy: Bocian, Skowronek, Słowik, Jaskulka.

Papierosy w Ameryce uznano za nadzwyczaj szkodliwe zdrowiu ludzkiemu. Zbadano, że wielu umiera skutkiem palenia papierosów, a między nimi większość jest młodzieńców, niedorosłych do lat 16. Znaczna liczba ludzi zapada na choroby umysłowe. W państwie Ontario przedłożono ciału prawodawczemu przepis wyznaczający młodzieży karę 5 dolarów, a sprzedający chłopcom nie mającym lat 18 mają być brani w karę 10 do 15 dolarów. — Byłaby to bardzo rozumna ustawa.

W Chicago — które na 12 października rb. otwiera wielką wystawę powszechną — mieszka obecnie 292,463 Amerykan, 384,958 Niemców, 215,434 Irlandczyków, 53,209 Czechów, 52,756 Polaków, 45,877 Szwedów, 44,615 Norwegezyków, 33,785 Anglików, 12,963 Francuzów, 11,927 Szkotów i 49,397 innych obcych przybyszów. Razem 1 milion 207,535 dusz.

ŻARTY.

** Pewna pani weszła do księgarni i zażądała książkę pod tytułem „Kęs Chleba.“ Księgarz natychmiast podał jej takową, i zaczął 3 marki. Pani ta przestraszona tak wysoką ceną rzekła:

— Co 3 marki? Za te pieniądze to ja w cukierni tort dostanę.

** Pewien gospodarz ciężko zachorował a czując się bliskim śmierci, prosił żonę swoją, aby poszła poprosić księdza, który by go przygotował na drogę wieczności. Gdy żona powróciła do domu, i oznajmiła choremu iż ksiądz niebawem nadejdzie, wtenczas chory zarządził od niej kapelusza, ta podając mu takowy z wielkim zadziwieniem oczekiwała co chory z kapeluszem zrobi. Lecz tenże wsadził go sobie na głowę, i oczekiwał spokojnie przybycia księdza. Gdy żona go zapytała na co kapelusz ma na głowie, odpowiedział jej:

— Ty głupia, gdy Jagomość wnijdzie do izby, czem mu się uklonię?

NADEŚLANO.

Dalsze dowody.

Ze Warnera Safe Cure jest środkiem prawdziwie sławnym pokazuje się to także z listu p. E. Heimberg z Stenzlau, powiat Dirschau Zachodnie Prusy, który pisze: Warnera Safe Cure nie tylko mnie ale wielu moich przyjaciół i znajomych tak wyleczyło że to lekarstwo jak najgoręcej polecić mogę.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: w Kräzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.) Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfsfusskraut 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikansches Gauli sheria Extrakt und 25 salpetersaures Kali setze 80,0 Weingeist und 50,0 Gliceryne zu und filtrire Im dunklem Glas aufzubewahren.

Krew

to kosztowna siła życia, odgrywa w ciele ludzkim bardzo ważną rolę, dla tego pilnie na to baczyć winniśmy aby tę krew w czystości utrzymać. Gdy się pokażą wyrzuty skórne itp. to pochodzi jedynie z ostrości krwi, aby zaś znaleźć skuteczne lekarstwo najlepiej użyć szwajcarskich pigułek aptekarza Richarda Brandta (do dostania w aptekach pudełko po 1 Mrk.) Na to zaś trzeba zważać aby nie dostać podrabiane i fałszywe.

Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płacą 1 M. 78 fen.
Za rubla „ 2 M. 16 fen.

Biliner Sauerbrunnen,
Obersalzbrunnen,
jako też
wszystkie wody mineralne
ma zawsze świeże na składzie
Król. uprzywilejowana
„Adler-Apotheke.“
J. Fengler's,
w Gliwicach Rynek.

Nieodwołalnie tylko 3 dni w Gliwicach na starym targu konnym
(Alt. Rossmarkt) wielki międzynarodowy

KARAWANOWY-CYRKUS E. BLUMENFELD Wd.

największy i najstarszy w tym rodzaju założony 1796 roku

przybędzie tu w piątek, dnia 27 t. m. z jego sławnymi w świecie osobliwościami z najlepszymi jeźdźcami, 75 koni, 2 tresowane podziwu godne świnię itp. do Gliwic i da w tym samym dniu wieczorem o godzinie 8

pierwszą wielką gala parady i otwarcie przedstawień

w sobotę dnia 28 t. m. po południu o godzinie 4-tej

wielkie przedstawienie dla dzieci po niższych cenach.

Wieczorem o godzinie 8 wielka gala-parforce-przedstawienie

w niedzielę dnia 29 maja popołudniu o godzinie 4 a wieczorem o godzinie 8.

Nieodwołalnie te dwa ostatnie wielkie przedstawienia.

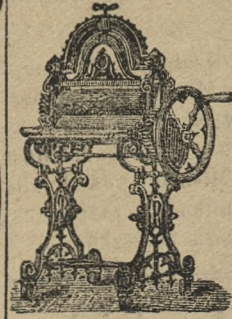
W tych przedstawieniach wezmą udział największe zdolności tego czasu artyści i artystki z różnych krajów lecz tylko członkowie znacznych podobnych instytucji jak i będą brały udział konie uczone i wolne egzemplarze jakie tylko można widzieć u Renca, Salomonskiego. Przedstawione będą tresowane świnię które wzbudzą ogólny podziw przez okazy owych produkty.

Wyborowa będzie i muzyka własna. Wyborowy zbiór krajowych i zagranicznych osobistości. Eleganckie urządzenie. Cyrkus tenże jest urządzony wygodnie dla 2000 osób.

Ceny miejsce: Sperrsitz 2 Mrk. I miejsce 1.50 Mrk. II miejsce 80 fen. galerya 50 fen. Dzieci dla dzieci na tychże przedstawieniach są niższe i tak: Sperrsitz 60 fen. I miejsce 50 fen. II miejsce 30 fen. galerya 15 fen.

Odwolując się na mój sławny w świecie zakład pozwalam sobie zwrócić uwagę wszystkim amatorom koni i jeźdźcom jako z I. rangi w tym rodzaju nadmienając że na tym polu posiadam a i staram się o najlepiej tresowane konie najlepszych jeźdźców, gymnastyków i najnowszych produkty a polecając moje przedsiębiorstwo łaskawym względem, pozostaję z uszanowaniem

E. Blumenfeld wdow. dyrektorka.



Uznana jako wyborna tak zwana **Triumph-Wäsche-Manglu** najlepszy fabrykat niemiecki z lanego żelaza i walcy z trwałego drzewa pojedynczo a elegancko zbudowana rozsyła się wprost w 5-ciu wielkościach pod gwarancją za dobroć i osiągnięcie celu, już za 25 M. opłacony fracht kolei na całe Niemcy. **B. HENLE w Nürnberg,** Fabryka i rozsyłkowy interes maglowni do białizny, maszyn do prania i wykręcania.

Ilustrowany cennik darmo opłacony. Wiele uznań.

76 tytułów nadwornych i zasłużonych medali.

Jana Hoff'a
Wyciągu słodowego piwa zdrowia.

Przy ogólnym osłabieniu, nieregularnej funkcji organów podbrzusznym, dla przychodzących do zdrowia, najwyborniejszy środek wzmacniający.

Jana Hoff'a
Wyciągu słodowego karmelki.

Wskutek licznych podrobień trzeba uważać na opakowanie i markę ochronną, prawdziwy wyciągu słodowego karmelki opatrzone są (obrazkiem wynalazcy)

Jan Hoff, wynalazca słodowych preparatów.

Jana Hoff'a
z żelazem słodowa czekolada „posilająca i wzmacniająca dla słabych i bladaczek cierpiących.“ I. funt po Mrk. 5. — II. funt po Mrk. 4. — Przy wszystkich czekoladach od 5 funtów Rabat.

Jana Hoff'a
Słodowa zdrowia czekolada posilająca i wzmacniająca dla osób słabych. Ta jest bardzo miłego smaku, a tam mianowicie do polecenia, gdzie zakaz używania kawy, funt po 3,50 M. i 2,50 M.

JOHANN HOFF, Berlin NW., Neue Wilhelmstrasse 1. Miejsce sprzedaży w Gliwicach u p. Hermana Simon'a. Rynek.



DO UPRAWY PÓL I OGRODÓW

poleca po najtańszych cenach i pod gwarancją zawartości części składowych moje rzetelnie doświadczone

kunsztowne mierzwy każdego gatunku

jako też

specyjalną mierzwę dla kartofli, ówikły, zboża, warzywa ogrodowego, kwiatów, trawy itp.

najpiękniejsze maki Thomas-Mehle wedle specjalnych cenników

Gliwicka chemiczna fabryka

Dr. D. Hiller.

OSTRZEZENIE!

Wraz z rosnącym popytem na

prawdziwą Francka

kawę

zwiększają się także podrabiania tejże, a znajdują się w obiegu pudełka i paczki, które nie są wyrobem

prawdziwym Francka lecz łudzącem naśladownictwem.

Upraszamy zatem

wszystkie szanowne gospodynie

w ich własnym interesie, ażeby przy zakupie

prawdziwej Francka kawy

były ostrożne i tylko taki wyrób, który naszym ogólnie znanym

znakiem
ochronnym:



„młynek do
kawy“

i naszym podpisem:
Heinrich Franck Söhne
Ludwigsburg. Linz, Basel, Mailand.

jest oznaczony, jako prawdziwy wyrób Francka przyjmowały.

Ludwigsburg. **Heinrich Franck Söhne.**

Koniak mozelski

dystylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku sprytu, odznaczony na wystawie w Brukseli medalem srebrnym, poleca butelkę po 3 marki włącznie opakowania dystylacja koniaku

A. L. Elfen.
Trier nad Mozela

Chłopak porządnych rodziców, posiadający szkolne wiadomości, któryby chciał się wyuczyć drukarstwa, otrzyma miejsce w drukarni Th. Zalewskiego w Gliwicach.

Wyplatanie

drutem najwyborniejszym sufitów czyli deki izb jak i ściany cienkie dzielące izby, poleca po tanich cenach

fabryka wyplatania drutem

I. Schmidt'a

w Gliwicach
ulica dworca kolei żelaznej (Bahnhofstrasse 4.)

REPERACYE

zegarów i zegarków, okularów i werków grających, będą prędko i tanio wykonane.

F. Vogel
w Gliwicach
Ul. Bytomska.

Najtańsze ceny!

Gross & Mikeska.

Zakład

wyrobu figur i sztukaterii
Gliwice

przykanale, Hüttendamm Nr. 4. wykonywa historyczne figury i ozdoby do budowy z gipsu, cementu, kunsztownego kamienia, piaskowca i drzewa. fasady i wewnętrzne dekoracje

według najnowszych mastrów i według życzonego rysunku, jako i modelowanie z gliny, wosku itp.

kościelne prace

ołtarze, ambony, tabernakle, stacje, figury świętych i krzyże do noszenia.

UCZEŃ

porządnych rodziców, chcący się wyuczyć dokładnie

stolarstwa

znajdzie natychmiast miejsce u

A. Krautwurst'a

majstra stolarskiego w Gliwicach Carlstrasse 10.

Baugewerk-, Tischler-, Maschinen- u. Mühlenbau-Schule
Neustadt in Mecklenburg. Weitere Auskunft erteilt: Dir. Jentzen.

Na wystawie Gliwickiej 1887, medal brązowy

J. Osw. Golombek

Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien, Gliwice. Przedsiębiorca do głębokich podszukiwań ziemnych (spuszczania wody itp) wód mineralnych i czystych do picia, podszukiwania składu ziemi, budowy studni, pump i zakładów wodnych

artyzyskie czyli studni z rur.

Reperacye w własnym Zakładzie.

Zastępstwo i skład pump, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfaltowe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Głubczyce 1889, Katowice 1891. srebrne medale.

10 funtów tytoniu

Pa. opłacone (franco) i zapakowane
Pa. na całe Niemcy rozsyła

za 8 Mrk.

Kurt Promnitz, Wrocław, (Breslau Am Rathhause Nr. 16/17 I.)

Nakładca i redaktor odpowiedzialny ks. Fr. Przynicznyński w Gliwicach (Gleiwitz.) — Drukiem Teodora Zalewskiego w Gliwicach (Gleiwitz.)

L. Rumpel

w Tworogu G. Szl.

leczy prędko i doskonale kremfy, wrzodowe porażenia, zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie w najgorszym stopniu, kamień bez operacji, tylko przez medycyny rozpędza flus solny, wszelkie bóle, reumatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby które już inni leczyli, lecz nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; który na zażądanie, każdemu za darmo i franko nadesłę. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

A. HAASE
w Gliwicach

poleca swój
wielki skład skór

Wyroby ze skór.

Fabrykacya i skład pasów
rzemiennych do maszyn.

Dostarcza wszelkich potrzeb

dla kopalni, hut, młynów itp.

Cenniki
darmo i opłacone